Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ, SOBOTA, 13 listopada 1926 roku. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 314

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6–7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Otwarcie sesji sejmowej na Zamku

odbędzie się dziś o godzinie 2-ej po południu.

Prezydent Rzeczypospolitej odczyta orędzie i wygłosi krótkie przemówienie.

Kluby P.P.S. i „Koło żydowskie" postanowiły nie brać udziału w uroczystościach.—Minister skarbu wygłosi ekspose w sejmie.

Socjaliści zgłoszą wniosek nagły o uchylenie dekretu prasowego

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godz. 2-ej po południu na Zamku odbędzie się uroczyste otwarcie sesji sejmowej.

Już wczoraj pusty dotąd gmach sejmu począł się zaludniać posłami, a marszałek Rataj w ciągu całego dnia przyjmował przedstawicieli stronnictw.

W godzinach wieczornych odwiedził go również wicepremjer, prof. Bartel.

Po wyjściu z gabinetu marszałka Rataja, w krótkiej rozmowie z Waszym korespondentem, wicepremjer poinformował go o programie uroczystości dzisiejszych z którym właśnie zapoznał marszałka sejmu.

A więc po zgromadzeniu się posłów i senatorów zabierze głos prezydent Rzeczypospolitej i odczyta krótkie orędzie o otwarciu sesji sejmowej.

Wbrew pogłoskom, marszałek Piłsudski nie będzie przemawiał, natomiast p. Prezydent po odczytaniu dekretu, zwróci się do posłów z krótkiem przemówieniem, w którem im życzyć będzie owocnej pracy podczas rozpoczętej sesji.

Wobec tego, iż posłowie zaproszeni są do Warszawy, marszałek Rataj około godziny 3-ej po południu poleci rozesłać zaproszenia na posiedzenie sejmu na godzinę 5-tą po południu.

Na posiedzeniu zabierze głos minister skarbu p. Czechowicz i wygłosi dawno już przygotowane ekspose skarbowe.

Jeżeli chodzi o frekwencję posłów na uroczystości zamkowej, to dwa kluby poselskie mają już powzięte uchwały o nieudawaniu się na zamek.

Klubami tymi są: P.P.S. i Koło Żydowskie.

Socjaliści postanowili na zamek nie iść, nie motywując swego postanowienia, natomiast „Koło żydowskie" w komunikacie stwierdza, że nieudawanie się na zamek nie może być uważane za demonstrację wrogą przeciw prezydentowi Rzeczypospolitej, a tylko członkowie „Koła żydowskiego" nie chcą obecnością swą na zamku aprobować polityki obecnego rządu, zdążającej do postawienia rządu ponad sejmem.

Ponadto zarówno socjaliści, jak „Koło żydowskie" niezależnie od siebie, postawią na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wnioski nagłe w sprawie natychmiastowego uchylenia dekretu prasowego.

Oprócz dwuch klubów powyższych, porozumiewają się między sobą obecni już, w Warszawie przedstawiciele klubów: niemieckiego, białoruskiego i ukraińskiego w sprawie nieudawania się na zamek.

Dziś w godzinach południowych zarząd tych klubów zawiadomi swych członków o nieuczestniczeniu w uroczystościach na zamku.

Również dziś rano zbierze się klub „Wyzwolenia", celem zastanowienia się nad sytuacją polityczną. Jednak nie należy przypuszczać, że „Wyzwolenie" na uroczystość nie pójdzie.

To samo tyczy się reszty klubów chłopskich i całej prawicy. — Endecja naprzykład twierdzi, że nieudawanie się na zamek będzie demonstracją przeciw prezydentowi, a przeciw prezydentowi demonstrować nie wolno.

Czy min. Moraczewski wystąpi z rządu?

Dziś zapadnie ostateczna decyzja.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

W sprawie ministra Moraczewskiego, klub P. P. S. wydał komunikat zawiadamiający prasę, iż rozstrzygnięcie jej nastąpi dopiero dziś w godzinach popołudniowych.

Zwłoka powstała z powodu trudności decyzji i ostrości żądań partji, które zaskoczyły ministra Moraczewskiego.

Delegacja w osobach posłów Daszyńskiego, Niedziałkowskiego i Jaworowskiego rozmawiała wczoraj z min. Moraczewskim kilkakrotnie, ostatecznej jednak odpowiedzi odeń, czy decyduje się na wystąpienie z rządu nie mogła otrzymać.

Minister Moraczewski udzielić ma tej odpowiedzi około południa.

Przypuszczać należy, że przyjaźń ministra Moraczewskiego względem marszałka Piłsudskiego, każe mu zdecydować się na pozostanie w rządzie i wystąpienie dobrowolne z P. P. S. bez uciekania się do takiej ostateczności, jakiem byłoby wydalenie go z partji.

Dalsze protesty dziennikarzy

Przeciw dekretowi prasowemu.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich w dalszym ciągu otrzymuje depesze protestacyjne przeciw dekretowi prasowemu.

Po protestach łódzkim, poznańskim, lwowskim, nadeszły wczoraj depesze od syndykatów krakowskiego, górnośląskiego oraz dąbrowskiego.

Wszystkie protesty wykazują solidarność z protestem dziennikarzy warszawskich.

Jak już wspomnieliśmy, na innem miejscu, losy dekretu rozstrzygną się na sejmie.

Warszawa w ciemnościach.

Gęsta mgła nawiedziła wczoraj stolicę.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Byliśmy wczoraj rano świadkami osobliwego zjawiska atmosferycznego.

Nad Warszawą zawisła tak gęsta mgła, że między godz. 10-tą a 11-tą zrobiło się ciemno jak o zmroku.

Dyrekcja P. I. M'u, zapytana przez nas, wyjaśnia to zjawisko w sposób następujący:

Przyczyną dzisiejszej ciemności są niezwykle gęste zwały mgły górnej i dolnej, które w zupełności zasłoniły nieboskłon.

Mgła tworzy się na skrajach obszarów wyżowych wskutek kondensacji pary wodnej, przy zetknięciu się chłodnych mas powietrza górnego z ciepłą warstwą powietrza przyziemnego.

Spodziewany jest conajmniej drobny deszcz.

Wysoki stan barometru nie wróży żadnych powikłań atmosferycznych.

O godzinie 11-ej osobliwa ciemność zniknęła.

Posłowie amerykański i niemiecki

u marszałka Piłsudskiego.

Spraw. parl. „Republiki" (B) telefonuje:

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj poraz pierwszy od czasu swego urzędowania na dłuższej audjencji posła niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera, a następnie odbył dwugodzinną rozmowę z p. Stetsonem, posłem amerykańskim.

P. Harding

opuścił Polskę.

Spraw. parl. „Republiki" (B) telefonuje:

Dyrektor „Federal Reserve Bank" p. Harding opuścił wczoraj rano Polskę, udając się do Paryża, a stamtąd do Ameryki.

Górnicy angielscy obradują

nad propozycjami kompromisowemi rządu.

Londyn, 12 listopada.

ATE. Komitet węglowy i komitet wykonawczy federacji górniczej pracował do późnej godziny w nocy. O godzinie 3-ej nad ranem posiedzenie zostało odroczone. Dzisiaj konferencji delegatów zostanie przedłożony projekt opracowany przez rząd. Projekt ten przewiduje natychmiastowe rozpoczęcie pracy na podstawie układów regjonalnych, przyczem płace za czas pracy będą przedmiotem rokowań w poszczególnych okręgach. Na razie płace będą utrzymane na poziomie z przed czasu rozpoczęcia się strejku, za wyjątkiem okręgów: Nord-Humberland, Gumberland i poł. Walji. Właściciele kopalń mają wyznaczyć delegatów do mieszanego komitetu, który zajmie się określeniem płac. Wszyscy robotnicy zostaną przyjęci na swe dawne stanowiska.

Bank Polski

będzie dyskontował weksle importerów.

Warszawski kor. „Republiki" (B) telefonuje:

„Bank Polski" od dłuższego czasu odmawiał dyskontowania weksli importerów towarów jedwabniczych i manufakturowych. Wczoraj udała się do prezesa Banku delegacja kupców żydowskich, która domagała się zniesienia tego zakazu.

Prezes Karpiński odniósł się przychylnie do prosby przedstawicieli kupiectwa prosił jednak o przedłożenie mu dezyderatów na piśmie.

14 loterja państwowa

Tabela wygranych.

Wobec tego, że onegdaj, jako w dniu święta narodowego, ciągnienie 2-ej klasy loterji państwowej odbyć się nie mogło, wczoraj dokonano ciągnienia zarówno za pierwszy jak ' drugi dzień.

Poniżej podajemy główniejsze wygrane z obydwu tych ciągnień.

1-sze CIĄGNIENIE.

20.000 zł. nr. 28480.
10.000 zł. nr. 43513.
5.000 zł. nr. 35280.
1.000 zł. nr. 20844.
500 zł. n-ry: 4249 18624 73619.
300 zł. n-ry: 1799 27991 54350.
250 zł. n-ry: 7895 29560 33203 47571 54248 54557 72690 74354.
200 zł. n-ry: 13864 14279 26322 31661 33779 37157 46251 49735 50620 59474 59986 77879.
175 zł. n-ry: 1606 1998 2623 4303 5336 5574 5592 8291 10514 12104 12521 13704 14243 15926 16217 16664 23616 24593 25179 25857 25983 26798 28553 29225 31094 32116 36248 36767 39594 41207 43783 44816 47910 49803 52677 54065 54422 57428 57545 58974 59026 59301 60793 60898 62626 63016 65357 66250 66444 71665 72508 73984 75091 75748 75915 77954 78435 79512.

2-gie CIĄGNIENIE.

40.000 zł. nr. 53305.
2.000 zł. n-ry: 18548 60483.
1.000 zł. nr. 56113.
300 zł. n-ry: 16393 46833.
250 zł. n-ry: 12081 43316 47743 60226
200 zł. n-ry: 4579 4801 9599 10023 16107 16252 17872 50953 58550 63415 64229 68304 74251 76843.

Reorganizacja ministerstwa skarbu.

Ilość wydziałów będzie zmniejszona.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Po dokonaniu reorganizacji departamentu obrotu pieniężnego, ma nastąpić jak słychać reorganizacja departamentu prezydjalnego, w którego skład miałyby wejść niektóre działy departamentu kasowego.

Również zreorganizowany ma być departament budżetowy przez wydzielenie niektórych referatów i przyłączenie ich do departamentu kasowego.

W toku rozpatrywania są również wnioski co do reorganizacji innych departamentów, w pierwszym rzędzie przez zmniejszenie ilości wydziałów.

Między innemi projektowane jest przyłączenie głównego urzędu likwidacyjnego do jednego z departamentów w charakterze wydziału.

Dempsey przed sądem

za niedotrzymanie umów bokserskich.

Londyn, 12 listopada.

Sąd amerykański skazał znanego boksera Dempseya na zapłacenie 330 tysięcy dolarów tytułem strat za niedotrzymanie umów. Proces przeciwko Dempseyowi wytoczył przedsiębiorca urządzający zawody bokserskie, z którym Dempsey dwa razy podpisał kontrakt i ani razu nie dotrzymał

Proces zabójcy poety gruzińskiego,

Sergo Kuriliszwilego odroczony.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godzinie 12 w południe rozpoczął się sensacyjny, fascynujący ze względu na tło wypadków — proces 43 letniego Stefana Lebruna vel Likiernika oskarżonego na mocy art. 453 k. k. o zabójstwo poety i działacza gruzińskiego, Sergo Kuruliszwilego.

Zabójstwo to dokonane zostało w cukierni Komorowskiego, gdzie w chwili wejścia Likiernika, Kuruliszwili siedział przy stoliku w towarzystwie jednego ze swych rodaków. Kwaljaszwilego. Likiernik, chociaż znał oddawna Kuruliszwilego i mieszkał z nim w jednym mieszkaniu, nie przywitał się, ani ukłonił i zajął miejsce przy innym stoliku.

Po kilkunastu minutach, gdy obaj gruzini wstali i skierowali się ku wyjściu, w chwili, kiedy Kuruliszwili znalazł się obok stolika Likiernika, ten wyciągnął momentalnie rewolwer i zastrzelił poetę na miejscu.

Po zabójstwie wyszło na jaw, że zabójca i jego ofiara znali się od r. 1921, kiedy Likiernik wprowadził Kuruliszwilego do swego domu i zapoznał go ze swą zaślubioną w r. 1919 małżonką — artystką malarką Haliną Sas-Wójcicką.

Żona Likiernika zainteresowała się gruzinem, jako modelem, a na wiosnę r. 1922 oświadczyła mężowi, że pokochała go i cieszy się wzajemnością uczuć Kuruliszwilego.

Likiernik, nie chcąc zagradzać żonie drogi do szczęścia, postanowił zrezygnować ze swych praw męża i milcząco zgodzić się na ich współżycie. Zażądał jednakże od Kuruliszwilego, aby się rozwiódł ze swą żoną i poślubił Halinę Likiernikową. Kuruliszwili zgodził się na to i solennie obiecał rozpocząć kroki rozwodowe.

Po trzech latach przekonał się zawiedziony mąż, że Kuruliszwili mimo widocznych oznak współżycia z p. L., którego następstwem były narodziny dziecka — ani myśli o przeprowadzeniu rozwodu oraz zawarciu ślubu. W związku z tem, Likiernik odczuwał silną depresję psychiczną, wynikającą z dwuznacznej jego sytuacji. Kilkakrotnie musiał też interwenjować w scenach, jakie prawa żona Kuruliszwilego urządzała swemu mężowi, który już wtedy zamieszkiwał u Lebrunów, naogół odnosząc się do Haliny Lebrunowej nielojalnie, deprawując ją i poniżając.

Przed rozpoczęciem przewodu sądowego adw. Berland zameldował powództwo cywilne w imieniu rodziny zabitego Kuruliszwilego.

Prokurator Goldsztein zgłosił następnie szereg wniosków o dodatkowe zbadanie i wezwanie nowych świadków.

Adw. Paschalski, obrońca oskarżonego prosił o odroczenie rozprawy.

Sąd po krótkiej naradzie postanowił rozprawę odroczyć.

Kontrola wojskowa w Niemczech

będzie nadal utrzymana.

Londyn, 12 listopada.

„Daily Telegraph" otrzymał telegram z Paryża od głównego redaktora „Echo de Paris" Pertinaxa, w którym francuski dziennikarz prostuje informacje angielskie, jakoby rząd francuski zdecydował się zmienić postawę wobec kwestji międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech.

Rząd francuski, stwierdza Pertinax, nie zmienił swego stanowiska, lecz w dalszym ciągu domaga się, aby dotychczasowa komisja międzysojusznicza pozostawała nadal w Berlinie. Briand jeszcze na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zwrócił uwagę na to, że Niemcy nie przeprowadzają w żadnym punkcie rozbrojenia. Militarne organizacje w Niemczech t. zw. towarzystwa sportowe nie przedstawiają w gruncie rzeczy nic innego, jak tylko część regularnej armji niemieckiej. Co do tego Niemcy nie dali odpowiedzi zadawalniającej.

Minister Briand, twierdzi dalej Pertinax, oświadczył niemieckiemu ambasadorowi w Paryżu von Hoeschowi, że pod takiemi warunkami odwołanie międzysojuszniczej komisji kontrolującej będzie bardzo trudne. Briand w swojej mowie, wygłoszonej w Sorbonie, stwierdził, że nie będzie mówił o polityce Locarna i Thoiry, ponieważ kwestja ta jeszcze nie dojrzała.

Liga narodów

musi powstrzymać rywalizację zbrojną poszczególnych państw.

Londyn, 12 listopada.

ATE. W mowie, wygłoszonej przed stowarzyszeniem przyjaciół Ligi narodów, Lord Grey powiedział, że rocznica zawieszenia broni będzie zawsze pełna wspomnień nie zwycięstwa, lecz uczucia ulgi, jakiej doznał cały świat, kiedy zaprzestał walki. Mówiąc o pracach i znaczeniu Ligi narodów, lord Grey powiedział, iż probierzem jej znaczenia będzie, czy Liga potrafi powstrzymać i zapobiec rywalizacji zbrojnej, która była główną przyczyną wojny. Konferencja waszyngtońska doprowadziła już do pewnego ograniczenia zbrojeń, ale ostatecznie sprawa ta może być załatwiona jedynie przez państwa, które podpisały traktat wersalski.

Burzliwe sceny

w operze praskiej.

Praga, 12 listopada.

W praskim teatrze narodowym odbyło się 1-sze przedstawienie nowej opery „Lalbana" Berga, która wywołała gorące demonstracje ze strony zwolenników i przeciwników. Demonstracje te tak podnieciły syndyka miasta Pragi d-ra Vaneka, iż dostał on ataku apopletycznego, od którego zmarł przy przenoszeniu go do domu.

Ustawa karno-skarbowa

wchodzi w życie.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje:

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie do ustawy karno-skarbowej. — Z dniem ukazania się rozporządzenia wykonawczego ustawa o przestępstwach na tle podatkowem wejdzie w życie.

Kongres monarchistów polskich.

Warszawa, 12 listopada.

W niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się w miejscowości Mordy, pod Siedlcami Podlaskimi, kongres monarchistów, na który przybędzie również przywódca włościańskiej organizacji monarchistycznej, pos. Ćwiakowski.

Żądania podwyżkowe

górników.

Wczoraj w Katowicach odbyło się posiedzenie związku górników, na którem postanowiono z dniem 15 b. m. wypowiedzieć umowę o płacach w kopalniach węgla na Górnym Śląsku, Zagłębiu krakowskim i Dąbrowie.

***

Z Drohobycza sygnalizują wyznaczenie na dzień 21 b. m. posiedzenia zarządu związku górników nafcianych.

Celem posiedzenia jest również przystąpienie do akcji podwyżkowej.

Konfiskata „Wywiadu Codziennego".

Lwów, 12 listopada.

Na podstawie nowego dekretu prasowego dokonano tutaj konfiskaty dzisiejszego nakładu pisma „Wywiad Codzienny" za artykuł adwokata Pierackiego pod tytułem: „O wolność słowa"

Reorganizacja

ministerstwa oświaty.

Warszawa, 12 listopada.

Pan minister prof. Bartel powołał komisję dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów min. W.R. i O. P., której zadaniem będzie przygotowanie projektu ustroju w szkolnictwie. W najbliższych dniach odbędą się w tej sprawie konferencje pod kierownictwem min. Bartla, a dnia 5 grudnia odbędzie się zjazd reprezentantów szkół akademickich, średnich i powszechnych, dla przeprowadzenia dyskusji nad projektem opracowanym przez komisję ministerjalną.

Parlament grecki

ma być rozwiązany.

Ateny, 12 listopada.

Kondilis napotyka duże trudności w stworzeniu gabinetu koalicyjnego. Po pierwszych nieudanych próbach premjer grecki udał się do prezydenta z którym konferował o sytuacji. Przypuszczalnie Kondilis będzie starał się stworzyć gabinet demokratyczny, opierający się na większości 30 głosów. Gdyby ten plan się nie powiódł, najprawdopodobniej parlament zostałby rozwiązany i zostałyby rozpisane nowe wybory. Według ostatnich wiadomości układ sił w parlamencie przedstawia się w sposób następujący: wenizyliści otrzymali 112 głosów, antiwenizyliści 61 głosów. Stronnictwo Metaxisa 47, unja republikańska 21, partja niezależnych republikanów 15 komuniści 8, agrarjusze 2, i 11 bezpartyjnych.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 13 listopada 1926

Szał fanatyzmu i bałwochwalstwa.

Po ostatnich zamachach na życie Mussoliniego zapanował we Włoszech niezwykle ostry kurs w stosunku do wszystkiego co trąci opozycją. Między innemi pod szczególną kontrolą znajdują się przedstawiciele zagranicznej prasy, którzy, zresztą i dotychczas nie korzystali w swej pracy z daleko posuniętej życzliwości władz włoskich, szczególnie, jeśli chodziło o pisma zachowujące nieżyczliwy do faszyzmu stosunek.

Powszechne są wypadki, że pewnego dnia taki zagraniczny dziennikarz otrzymuje od policji zaproszenie, aby w ciągu jednej doby zechciał się wynieść za italską granicę. Znanemu publicyście polskiemu. Wincentemu Rzymowskiemu, przytrafiło się jeszcze gorzej, bo odcierpiał swój krytyczny stosunek do faszyzmu kilkutyogdoniowem więzieniem.

To też spokojny, a równocześnie wierny opis stosunków włoskich przez doświadczonych, a bawiących na miejscu korespondentów należy dziś do wielkich rzadkości. Właśnie w „Berliner Tageblatt" znajdujemy doskonały artykuł rzymskiego korespondenta tego pisma. Dr. Barth potrafił połączyć ton powściągliwy z realizmem kreślonych obrazów i oczywistą objektywnością:

Rozwój wypadków Italji nabrał w czwartym roku faszystowskich rządów coraz większego tempa. Jeśli przed rokiem jeszcze mówiono o normalizacji stosunków. to dzisiaj należy to już do odległej przeszłości. Opozycja awentyńska, która mimo wszystko stanowiła jeszcze rodzaj pomostu pomiędzy starym a nowym reżymem — rozwiała się dziś we mgle.

Faszyzm staje się coraz bardziej przenikający wszystko i świadomy swych celów. „Kto nie mną, ten przeciwko mnie" — powtarza za Napoleonem i podobnie jak Napoleon, wprowadza w życie cały szereg zarządzeń, które wprost niszczą jego wrogów.

Mussolini skastrował parlamentaryzm i urzeczywistnił przekształcenie Italji w państwo związków zawodowych i dyktatury jednej partji, niwelując wpływ samorządu i likwidując prasę opozycyjną.

„Stampa", stara poczciwa turyńska „Stampa", katolicki pobożny „Cittadino" socjalistyczny „Avanti", organ Amendoli „Il Mondo", „Risorgimento" i „La Voce Republicana" — pisma, które cichutko i spokojnie, jak małe myszki podgryzały tylko korzenie reżymu faszystowskiego, dziś **zostały wymiecione ze świata...**

Socjalizm i komunizm zgładzono z powierzchni. Być może, że żyje on pod ziemią. ale nikt nie odważy się pokazać na światło dzienne, nie dysponując zresztą żadnym pismem ani organizacją.

A opozycja burżuazyjna popolarów, demokratów, liberałów i intelektualistów? Im przypisuje się agitację zagraniczną przeciw faszyzmowi i pozbawia się ich włoskiego obywatelstwa i posiad... we Włoszech majątku...

I oto przyszedł nowy zamach na życie Mussoliniego.

Wściekłość buchnęła w narodzie, jak orkan. Napad politycznej furji. Ubóstwiany jest duce aż do zenitu... Trzeba czytać, co pisze o tem prasa...

„Messagero": Twarze oblały się łzami, a ręce podniosły się do nieba, w niemej podzięce za opiekę. Jakby za uderzeniem różdżki czarodziejskiej potworzyły się we wszystkich miastach pochody. Paroksyzm triumfu. Rzym przyodział czarne koszule i szalał z radości. W dzielnicach robotniczych ten sam entuzjazm. Kobiety z ludu klękają na ulicy i modlą się. „Mussolini jest jak święty, nikt nie może uczynić mu nic złego" — mówi się powszechnie, „Popolo di Roma" donosi z Potenzy, że lud zastanawia się poważnie nad tem, czy **Mussolini posiada ręce i nogi tak, jak inni ludzie.** Powszechnie uważają go za istotę wyższą, która ma tylko pewne pozory człowieka.

A „Impero" pisze: „Przeciwnicy Italji i faszyzmu muszą być zupełnie zlikwidowani. Od wieczora dzisiejszego **zginąć musi utopja, że każdy ma prawo myśleć swoją głupią głową.** Italja ma tylko jedną głowę — faszyzm. Italja ma tylko jeden mózg — Twój, twój, o Duce... **Wszystkie inne myślące głowy muszą być bez litości ścięte...**

W miastach organizują się oddziały tajnej policji faszystowskiej, która układa listy proskrypcyjne ludzi, odpowiadających swą głową za życie Mussoliniego. W pismach otwarcie mówi się o prawie lynchu w stosunku do wszelkich objawów antyfaszystowskich. Nawet t. zw. przychylna krytyka faszyzmu nie jest już dopuszczalna.

Nieudany zamach na Mussoliniego zrewolucjonizował Włochy. Czy można wyobrazić sobie, co byłoby się stało, gdyby zamach ten był udany?

M. B.

Nowa większość rządowa w Niemczech

Socjaliści mają poprzeć gabinet dr. Marksa.

Berlin, 12 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wynikiem kompromisu między rządem Rzeszy a socjalistami, będzie udział przedstawicieli frakcji socjalistycznej w międzypartyjnym komitecie koalicji rządowej lub ustanowienie stałego komitetu między koalicją a frakcją socjalistyczną Reichstagu. Obóz lewicowy, załagodzenie zatargu uważa za wyraźną klęskę niemiecko - narodowych, którzy przeliczyli się w swej kalkulacji demonstracyjnej. W dniu jutrzejszym Reichstag odroczy się na jeden tydzień. W międzyczasie toczyć się będą dalsze rokowania o utworzenie wielkiej koalicji.

Berlin, 12 listopada.

Rokowania w sprawie kompromisu, dotyczącego wniosku w sprawie bezrobotnych, doprowadziły do obustronnych ustępstw. Socjaliści zrzekają się obstawania przy żądaniu podniesienia zasiłku do 30 proc. Stronnictwa rządowe zgadzają się na dwudziestoprocentową podwyżkę. Stronnictwa socjalistyczne wyrażają gotowość nieoficjalnego poparcia rządu w sprawie polityki zagranicznej.

Wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy

domagają się niemieckie związki zawodowe.

Berlin, 12 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ministerstwo pracy Rzeszy przygotowało w swoim czasie projekt ustawy o ochronie pracy, w którym odnośnie 8-godzinnego dnia pracy zostały w najogólniejszych zarysach przyjęte postanowienia konwencji waszyngtońskiej. Ustawa ta jest rozpatrywana przez gabinet i w ciągu bieżącego miesiąca przekazana ma być do zatwierdzenia radzie państwa, a następnie radzie gospodarczej. Licząc się z możliwością przewleczenia tej sprawy, wystosowały robotnicze związki zawodowe bez różnicy poglądu, memorjał do rządu w sprawie zaprowadzenia na czas przejściowy doraźnej ustawy o ochronie 8-godzinnego dnia pracy. Żądanie to spotkało się ze sprzeciwem pracodawców, którzy już na wtorkowej konferencji z kanclerzem wypowiedzieli się przeciwko przymusowej ustawie doraźnej, która wywołałaby ich zdaniem, nieobliczalne dla przemysłu niemieckiego następstwa i podkopałaby zdolności konkurencyjne przemysłu na rynkach zagranicznych. Rząd znalazł się więc w sytuacji kłopotliwej. Na sobotę kanclerz Marx zaprosił delegatów robotniczych związków zawodowych, celem wysłuchania ich żądań.

Przyjaźń sowiecko-turecka.

Spotkanie Cziczerina z tureckim min. spraw zagranicznych w Odessie.

Moskwa, 12 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

ATE. Dnia 11 listopada przybył do Odesy Cziczerin w towarzystwie ambasadora tureckiego. Na dworcu był witany przez przedstawicieli władz sowieckich oraz członków konsulatu tureckiego. Na spotkanie krążownika Hamidje, na którem przyjechał turecki minister spraw zagran. Ruthi-bej, wyjechał torpedowiec sowiecki z przedstawicielami sowieckich sił wojennych - lądowych i morskich. Ambasador turecki udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym oświadczył, iż Ruthi-bej przybył do Odesy z całą swą rodziną.

Moskwa, 12 listopada.

ATE. „Izwiestja" piszą, iż obecna wizyta tureckiego ministra spraw zagran. w Odesie ma na celu pogłębienie traktatów z 1921 i 1925 roku. Turcja nie da się przeciągnąć na stronę bloku antysowieckiego ponieważ równałoby się to wyrzeczeniu się polityki narodowej. Antysowiecka polityka jest jednocześnie antyturecką. Tem się tłumaczy opór, stawiany przez Turcję, przeciw wciąganiu jej w międzynarodowe kombinacje.

***

Paryż, 12 listopada.

Korespondent „Petit Parisien" donosi z Konstantynopola, iż Rosja sowiecka nosi się z zamiarem utworzenia ligi narodów Azji, a nawet utworzenia azjatyckich Stanów Zjednoczonych.

W sprawie tej odbyły się ostatnio w Angorze narady, w których, oprócz przedstawicieli Z. S. S. R. i Turcji wzięli również udział przedstawiciele Persji, Afganistanu i Chin.

Stany Zjednoczone Azji, według koncepcji sowieckiej, otrzymałyby stolicę w Moskwie. Zasad, na jakich oparłaby się organizacja owych stanów, jak dotąd nie ustalono.

Otwarcie parlamentu francuskiego

Premjer Poincare broni budżetu.

Paryż, 12 listopada.

Dziś otwarta została nowa sesja parlamentarna. Na posiedzeniu izby deputowanych przemawiał Poincare, który stwierdził, że dobrowolna dyscyplina obu izb, okazana podczas poprzednich sesji, wydała już doskonałe rezultaty, pod postacią poprawy ekonomicznej, finansowej i walutowej. Rząd domaga się odesłania interpelacji do komisji do czasu uchwalenia budżetu, przyczem stawia kwestję zaufania.

Zgodnie z życzeniem rządu, izba deputowanych 375 głosami przeciwko 207 odesłała interpelację do komisji do czasu uchwalenia budżetu.

Paryż, 12 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu gabinetu, Briand zdawał sprawozdanie z rozmów z von Hoeschem oraz omawiał obecne starania nad sprawą rozbrojeń i kontroli. Serraut informował rząd o śledztwie w sprawie Garibaldiego.

Powszechna mobilizacja

majątków obywateli amerykańskich na wypadek wojny

Londyn, 12 listopada.

Prezydent Coolidge we wczorajszem przemówieniu z okazji rocznicy zawieszenia broni oświadczył że rząd Stanów Zjdnoczonych na wypadek przyszłej wojny wprowadzi powszechny obowiązek służby wojskowej a mobilizacja powszechna obejmie nie tylko ludzi ale także majątki obywateli. Jst rzeczą nie dopuszczalną, aby w zapasach zbrojnych narodu jedni narażali się na śmierć inni zdobywali majątki, aby jedni przelewali krew a inni zbierali złoto. W sprawie długów wojennych Coolidge oświadczył, że Ameryka jest przeciwna polityce nacisku i gnębienia swych dłużników, stoi jednak stale na stanowisku świętości zobowiązań międzynarodowych a on sam nie widzi, aby świat mógł znaleźć inną równie pewną podstawę wzajemnych stosunków, jak uczciwość i rzetelność.

Zatarg o naftę

między Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem.

Paryż, 12 listopada.

„New Jork-Herald" donosi z Waszyngtonu, iż amerykański departament stanu skierował do rządu meksykańskiego notę, o charakterze ultimatum w sprawie pól naftowych. Rząd Stanów Zjednoczonych domaga się cofnięcia postanowień, dotyczących posiadania pól naftowych przez cudzoziemców, którzy nabyli prawo własności przed wydaniem nowych przepisów. Wreszcie, gdyby rząd meksykański nie chciał przychylić się do życzenia Stanów Zjednoczonych, departament stanu grozi cofnięciem uznania rządu meksykańskiego.

Wiadomości bieżace.

LISTOPAD **13** SOBOTA

Dziś: Stanisława Kostki
Jutro: Jakunda i Józafata

—:—

Wschód słońca o g. 6.35
Zachód o g. 4.03
Wsch. księżyca o g. 3.52 r.
Zachód o g. 4.09
Długość dnia g. 10.15 w
Ubyło dnia 7.05

Baczność, rezerwiści!

Kto zgłosić się winien dziś.

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Sz.

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Sz.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery Sa do Sn.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Pi do Pn.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Pi do Pn.

Jutro w niedzielę komisje kontrolne nie czynne. b.

Na zebrania kontrolne

trzeba się zgłaszać punktualnie.

W związku z odbywającemi się obecnie zebraniami kontrolnemi rezerwistów i pospolitego ruszenia władze wojskowe skonstatowały, że lwia część przybyłych na komisje nie stosuje się do przepisów co utrudnia pracę komisjom i naraża rezerwistów na stratę czasu.

W myśl rozporządzenia, przybywający na zebrania kontrolne winni o godz. 9 rano być już w lokalu, gdyż punktualnie o tej godzinie przewodniczący odbiera od wszystkich dokumenty, a opóźnieni zmuszeni są stawać później na zebrania kontrolne dodatkowo, co pociąga za sobą karę.

Niezależnie od tego, rezerwiści, u których od roku 1925 t. j. od czasu ostatniej kontroli zaszły jakieś zmiany, winni przedstawić odnośne dokumenty, a mianowicie akt ślubu w razie wstąpienia w międzyczasie w związki małżeńskie, akt urodzin dziecka, akt śmierci itp. w zależności od zaszłych zmian.

Również każdy rezerwista winien, prócz posiadanej książeczki wojskowej przedstawić i dowód osobisty, dla uzupełnienia obu tych dokumentów. b.

15 miljonów dolarów

proponują amerykanie magistratowi.

Magistrat m. Łodzi otrzymał od jednego z amerykańskich konsorcjów finansowych propozycje w sprawie podjęcia pertraktacji o większą pożyczkę inwestycyjną. Pożyczka ta według propozycji amerykańskich wyniosłaby 15 miljonów dolarów, oprocentowanych na 8 procent rocznie.

Prace inwestycyjne objęłyby wodociągi, nową gazownię oraz wielki szpital miejski. Magistrat, który nad sprawą tą obecnie podjął dyskusję, udzielić ma odpowiedzi w przeciągu 14 dni.

Kawałek Europy

między ulicami Andrzeja i Zamenhofa,

Na odcinku ul. Piotrkowskiej od Andrzeja do Zamenhofa, postanowiono na próbę ułożyć bruk asfaltowy.

Obecnie ukończono już ułożenie podkładu cementowego, zaś w przyszym tygodniu wylany zostanie na całej tej przestrzeni asfalt.

O ile okaże się, że bruk taki nie ulegnie szybko zniszczeniu, to i inne ulice otrzymają jezdnię asfaltową. b.

Kuraś jednak miał rację.

Zajął lokal za zgoda i zezwoleniem władz szkolnych.

Magistrat m. Złoczewa chciał go siłą wyeksmitować.

W nr. 308 „Ilustrowanej Republiki" z dnia 7 b. m. pomieszczona została wiadomość ze Złoczewa, pod nagłówkiem „Tłum włościan oblega szkołę, domagając się usunięcia z gmachu nauczyciela. Magistrat m. Złoczewa na czele "demonstrantów".

Magistrat uprzejmie prosi, o wydrukowanie poniższego oświadczenia, oświetlającego rzeczywisty stan rzeczy.

W roku 1920 magistrat przerobił część gmachu stanowiącego własność miasta specjalnie na pomieszczenie w nim części szkół, a pozostała część gmachu zajęta była przez magistrat i sąd pokoju.

Do 1924 r. w gmachu tym mieściła się szkoła powszechna nr. 1 natomiast szkoła powszechna nr. 2, mieściła się w zarekwirowanym pałacu majątku Złoczew.

Na skutek starań właścicielki tegoż majątku, znajdującego się na terytorjum gminy Złoczew a nie m. Złoczewa, rekwizycja co do zajęcia pałacu uznaną została przez władze administracyjne za bezprawną i w rezultacie tego, właścicielka majątku uzyskała wyrok sądowy na wyeksmitowanie szkoły nr. 2 w terminie od 1 lipca 1924 r.

W braku w m. Złoczewie innego odpowiedniego lokalu na pomieszczenie szkoły nr. 2 zarówno magistrat, będący właścicielem gmachu, jako też i sąd pokoju, zajmowane w gmachu miejskim lokale opróżnił w 1924 r. i zajął gorsze, wynajęte lokale w domu stanowiącym prywatną własność, a po tych instytucjach zajęła lokale szkoła.

Rada miejska oddając opisane lokale na pomieszczenie w nich szkoły uchwałą swą z dnia 25 sierpnia 1924 r. zastrzegła, że lokale te

nie mogą być użyte na prywatne mieszkanie.

W r. b., kierownik szkoły Józef Kuraś, wystąpił do dozoru szkolnego o zezwolenie mu na zajęcie dwu ubikacji z lokalu szkoły.

Dozór szkolny, mając na uwadze, że uwzględnienie tego żądania godziłoby w interesy samej szkoły, gdyż w tym wypadku przedpołudniowa nauka dzieci najmłodszych klas, przeniesiona byćby musiała na popołudnie, że stan taki ze względów hygjenicznych i pedagogicznych jest niepożądany, a w wypadku konieczności

może być jedynie chwilowo tolerowany, że te maleńkie dzieci uczęszczające do najmłodszych klas, zmuszone byłyby powracać wieczorami do domów, odległych od siedziby szkoły do dwuch kilometrów, że zamieszkiwanie rodziny w gmachu szkolnym: korzystanie z jednego wejścia i korytarza ze szkołą jest niedopuszczalne, bo w wypadku zakaźnej choroby w rodzinie zajmującej lokal **cała szkoła ulecby musiała zamknięciu,** żądanie to odrzucił.

Tenże Kuraś niepoprzestawszy na odmownie dozoru nie zważając na to, że żądanie jego godzi w dobro szkoły, przedstawił sprawę panu kuratorowi **jednostronnie i niezgodne z istotą rzeczy** i w rezultacie uzyskał faktycznie zezwolenie pana kuratora na zajęcie 2-ch ubikacji.

Przeciwko zarządzeniu temu dozór szkolny zaprotestował i wysłał delegację swoją dla wyświetlenia sprawy panu kuratorowi. Ten ostatni podzieliwszy stanowisko zajęte przez dozór, dał delegacji przyrzeczenie, że

zarządzenie to zostanie cofnięte.

Kuraś nie zwracając uwagi na zakwestjonowanie jego praw co do zajęcia lokalu, oraz nie bacząc na dane dozorowi przyrzeczenia, że z przeróbką lokalu wstrzyma się do wtorku 26 października, oraz na uprzedzenie go pismem urzędowem przez magistrat, że magistrat, jako właściciel domu nie zgadza się na przeróbkę lokalu, już w dniu 25 października r. b.

przystąpił samowolnie do zajęcia lokalu przez zabór już nie 2-ch a 4-ch ubikacji i to w dodatku 2-ch z nich najładniejszych klas.

Rada miejska dowiedziawszy się o niecnym uczynku Kurasia, zebrała się zaraz tego samego dnia i w powziętej uchwale

wyraziła protest przeciwko jego postępowaniu,

ignorującemu opinję publiczną i w rezultacie zażądała od magistratu zapobieżenia dokonywaniu przez Kurasia samowolnej przeróbki lokalu dla przedstawienia tych postulatów panu kuratorowi wysłała delegację z 4-ch osób.

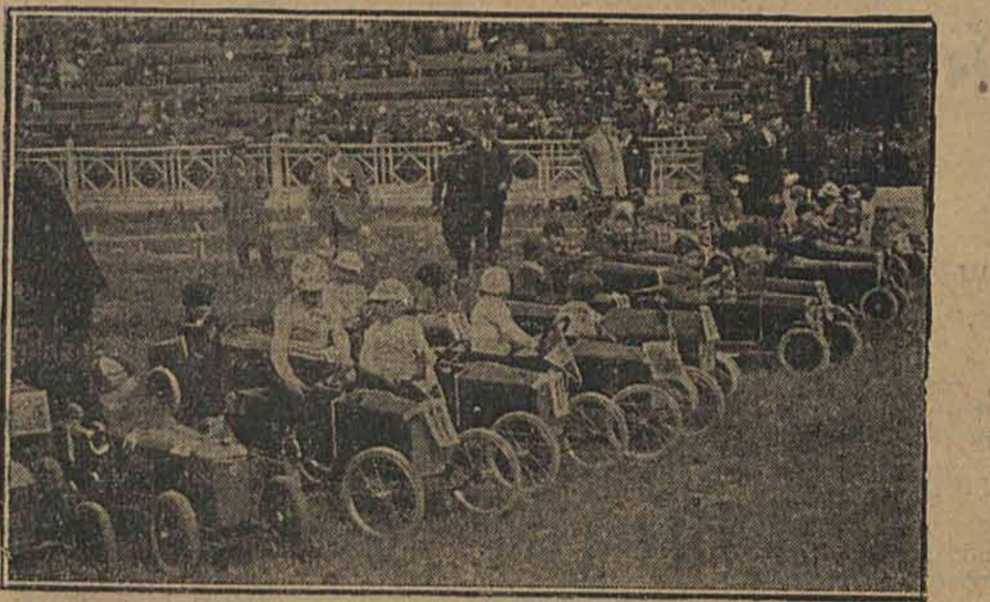
W wykonaniu uchwały

magistrat in corpore, wraz z niektórymi członkami rady, udał się do gmachu szkolnego,

gdzie od obecnego tam Kurasia zażądano zaprzestania robót i okazania lokalu w którym powybijano ściany.

Kuraś żądaniu magistratu odmówił, ławnicy złożywszy protest słowny przeciw przeróbkom — gmach szkolny opuścili i zażalenie wnieśli do władz wyższych.

Magistrat m. Złoczewa.
Burmistrz: (podpis nieczytelny).



Wyścigi młodocianych szoferów odbyły się niedawno w jednym z „badów" kalifornijskich.

Póki jest ciepło

sytuacja węglowa uważana być może za względnie znośną.

Co jednak będzie podczas mrozów— przewidzieć trudno.

Po wydaniu zarządzeń komisarza węglowego w sprawie dostawy wagonów - węglarek na potrzeby wewnętrzno - krajowe produkcji przemysłowej — sytuacja w przemyśle włókienniczym uległa pewnemu odprężeniu.

Transporty węgla, zwłaszcza dla mniejszych przemysłowych ośrodków prowincjonalnych, zaczęły nadchodzić w większych ilościach oraz bardziej normalnie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Pabjanic i Zgierza, gdzie produkcja wielkich fabryk, jak Kruschego i Endera oraz Borsta, była zagrożona.

Również i dla łódzkiego przemysłu włókienniczego węgiel nadchodzi ostatnio w dostatecznych ilościach, ale wobec zupełnego wyczerpania się zapasów sytuacja nie może być uważana za całkowicie opanowaną.

Sytuacja ta kształtować się będzie w zależności od konjunktur na rynku opałowym. Jeżeli nagle nastąpią chłody, zwiększy się siłą rzeczy napór konsumentów węgla opałowego, a wówczas, znaleźć się może przemysł w sytuacji poważnej.

Z tych względów czynione są starania ze strony łódzkich sfer gospodarczych w celu unormowania tej sprawy, posiadającej pierwszorzędne znaczenie dla produkcji przemysłowej. Według informacji czynników rządowych, trudności transportowe z powodu braku wagonów trwać będą jeszcze przez cały listopad. Poprawy spodziewać się można dopiero w grudniu.

Połączymy Gdańsk z Polską

więzami ścisłej współpracy na polu gospodarczem.

Nocy dzisiejszej przybyła do Łodzi wycieczka przedstawicieli gdańskiego kupiectwa, przemysłu i prasy.

Na dworcu gości gdańskich witali w imieniu przemysłu włókienniczego Łodzi: dr. Solański i inż. Rumpel, Goście udali się następnie do Grand-Hotelu, gdzie cała wycieczka zamieszkała.

Po śniadaniu przedstawiciele sfer gospodarczych Gdańska udali się w towarzystwie przedstawicieli przemysłu łódzkiego na zwiedzanie większych fabryk i składów fabrycznych.

Goście zwiedzili fabrykę Geyera, a następnie po śniadaniu składy towarowe firm: M. Silbersteina, T-wa akcyjnego Schloesserowskiej Manufaktury oraz Kruschego i Endera. W wyniku tych oględzin wyłaniają się konkretne możliwości zawarcia większych tranzakcji z szeregiem firm łódzkich już podczas obecnego pobytu wycieczki w Łodzi oraz stałej współpracy gospodarczej pomiędzy temi firmami a wielkimi domami konfekcyjnemi i hurtowniami włókienniczemi Gdańska.

Po zwiedzeniu składów fabrycznych związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem podejmował gości herbatką w Grand-Hotelu. Na przyjęcie to przybyli przedstawiciele wszystkich związków przemysłowych. W toku dyskusji poruszono sprawę współpracy gospodarczej pomiędzy Łodzią a Gdańskiem.

W drugim dniu pobytu wycieczki gdańskiej w Łodzi przewidziane są konferencje informacyjne, zwiedzenie szeregu fabryk i przyjęcie oficjalne.

Wedle stawu — grobla.

Zamiast kamienic—baraki.

Jednopiętrowe, drewniane domki, solidnie wybudowane i dobrze urządzone.

W miastach europejskich powstały w ten sposób całe dzielnice i nowe przedmieścia.

Kwestja mieszkaniowa była, jest i będzie jedną z największych bolączek naszego miasta.

Mamy jeszcze w pamięci niedawne czasy, gdy odnalezienie jednego chociażby pokoju na gruncie łódzkim związane było z całodzienną bieganiną po mieście, staraniami, protekcjami, a w końcu tranzakcja rozbijała się o sumę odstępnego, na którą nie każdy mógł sobie pozwolić.

Były to owe stosunkowo nawet lepsze od dzisiejszych czasy, gdy

komorne dla nikogo nie odgrywało żadnej roli.

Niektórzy chętniej nawet godzili się na zapłacenie całorocznego komornego niż jednarazowego odstępnego.

Dziś sytuacja stanowczo się zmieniła.

Nie ulega wątpliwości, że znalezienie mieszkania w czasach obecnych związane jest z o wiele mniejszemi staraniami niż dawniej.

Wystarczy przejrzeć odpowiednie rubryki ogłoszeń w pismach codziennych, by móc zrozumieć, że pod względem ilości wolnych mieszkań

sytuacja polepszyła się.

Ale czy to już rozwiązało całkowicie kwestję mieszkaniową na bruku łódzkim?

Niestety, bliższe zapoznanie się z obecnemi warunkami mieszkaniowemi zmusza do wydania sądu wręcz przeciwnego.

Nędza mieszkaniowa panuje w dalszym ciągu a chwilowe oprężenie jest tego najlepszym dowodem.

Bo czem właściwie należy sobie wytłumaczyć zwiększoną ilość wolnych mieszkań, jeśli nie coraz bardziej wzrastającą podwyżką komornego?

Wolne są tylko pojedyncze pokoje przy rodzinach, które nie mogą wywiązać się z obowiązków komornego i muszą wziąć sobie do pomocy sublokatora.

Większa chwilowo podaż mieszkań jest właśnie tylko wynikiem horendalnych sum, jakie płacić musi obecnie lokator.

Ale naogół — nic się nie polepszyło.

Bo skądże?

Ruch ludności w Łodzi nie ulega tak znacznym wahaniom, aby można było powiedzieć, że liczba obywateli zmniejszyła się i wskutek tego zwiększyła się ilość wolnych mieszkań.

Z drugiej strony nie przybyło nam ostatnio zbyt wiele budynków, które mogłyby wziąć na siebie całkowicie rolę sanacyjną w tej dziedzinie.

A uzdrowienie stosunków mieszkaniowych może nastąpić

tylko drogą rozbudowy miasta

— innego wyjścia niema.

Są miasta w Europie, które przeżywały większe kryzysy, gospodarcze i mieszkaniowe, a jednak zdołały wybrnąć z tych opresji, dzięki interwencji czynników samorządowych i państwowych.

Wystarczy chociażby przypomnieć na tym miejscu historję rozbudowy Wiednia — o czem zresztą donosił już swego czasu nasz specjalny korespondent — aby zrozumieć do czego doprowadzić może

rozumna polityka budowlana.

Wiedeń — ten sam Wiedeń, który przeżył okres ciężkiej inflacji — zdołał w ciągu dwuch lat zbudować

30 tysięcy izb

przewyższając znacznie rezultatami poczynione w tym kierunku plany.

W stolicy Niemiec wybudowano ostatnio na przedmieściu całą

dzielnicę baraków

do użytku bezdomnych.

Oczywiście, że nie są to baraki, podobne do tych jakie buduje się u nas dla uchodźców ale zupełnie przyzwoite budynki, niepozbawione wszelkich wygód pięciopiętrowej kamienicy w śródmieściu.

Gdy teraz skierujemy wzrok na ulice naszego miasta, trudno nawet myśleć o jakimkolwiek porównaniu.

Ale w tym wypadku nie — brak pieniędzy jest istotną przyczyną słabej rozbudowy miasta, lecz nieudolna polityka.

Bo przecież pieniądze na rozbudowę wydaje się ciągle.

Codziennie prawie słyszymy o nowych kredytach, udzielanych przedsiębiorcom na budowę domów.

Wystarczy jednak przejść się po byle — jakiej ulicy, by zdać sobie sprawę z rezultatów tych zbożnych poczynań.

Oto stoją całe szeregi domów niewykończonych,

bez dachu, bez tynku, bez drzwi i okien

domów, na których wykończenie zabrakło już pieniędzy.

Pieniądze na rozpoczęcie robót jeszcze są, ale na wykończenie domów — niema.

W ten sposób marnuje się fundusze, które mogłyby przecież znaleźć inne zastosowanie.

A gdybyśmy się tak wzorowali na Berlinie i spróbowali wybudować baraki dla bezdomnych, nie zawracając sobie głowy z trzypiętrowemi kamienicami, z których wszystko jedno nikt pożytku żadnego niema?

Wyjście to dałoby stanowczo lepsze rezultaty ale pod jednym warunkiem: baraki muszą być trwałe, wygodne, czyste i nie tandeciarskie.

Kosztowałoby to samo, może nawet mniej — a pożytek byłby o sto procent większy.

Ego.

Prywatna mennica w Łodzi.

Z braku innego zajęcia, Stawiszyński fabrykował 50-groszówki.

Od pewnego czasu na bruku łódzkim pojawiła się znaczna ilość podrobionych monet.

Osobnicy których ujęto w kilku sklepach, z którego otrzymali pieniądze, tłomacząc się, iż nie znali fabrykantów, lecz jedynie spotykali się z nimi w kilku restauracyjkach na przedmieściu.

W trakcie prowadzonego śledztwa policja stwierdziła, iż fabryczka konkurentów mennicy państwowej

mieści się w Łodzi,

jednakże, mimo usilnych starań, nie udało się ustalić dokładnego adresu.

Dopiero przed kilku dniami w poważnym sklepie aresztowano młodego jegomościa, posiadającego przy sobie

znaczny zapas fałszywych pięćdziesięciogroszówek

który wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się, iż bilon otrzymał od niejakiego Franciszka Stawiszyńskiego, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej nr. 108.

Mieszkanie Stawiszyńskiego poddano ścisłej obserwacji.

Ustalono, iż osobnik ten od dłuższego czasu

nie miał żadnego zajęcia,

mimo to jednak prowadził wystawne życie.

W skromnem jego mieszkanku niemal codziennie zbierali się goście, którym Stawiszyński urządzał bogate przyjęcia.

Hulaszczy tryb życia bezrobotnego zwracał uwagę wszystkich mieszkańców domu, którzy snuli na ten temat najrozmaitsze domysły.

Szczególną ich uwagę zwracał fakt, iż Stawiszyńskiego niemal codziennie odwiedzali jacyś podejrzani osobnicy, zgłaszający się doń pojedyńczo, przyczem każdy z nich opuszczał kamienicę

obarczony ciężką paczką.

W dniu wczorajszym do jego mieszkania wkroczyła policja.

Przeprowadzona skrupulatna rewizja wykryła w piecu

odlewy z gipsu,

które służyły do wyrobu monet.

Jak się okazało Stawiszyński, w fabryczce swej produkował znaczną ilość pieniędzy, które dostarczał kolporterom miejscowym oraz prowincjonalnym.

W mieszkaniu jego znaleziono szereg paczek pięćdziesięciogroszówek przeznaczonych do wysłania.

Tajemnicza śmierć w sanatorium Dłuskich w Zakopanem.

Przed kilku dniami donieśliśmy o nagłej, budzącej podejrzenia śmierci p. Heleny Wolnickiej z Krakowa, która przebywała na kuracji w Sanatorjum Dłuskich w Zakopanem. Onegdaj została przeprowadzona sekcja jej zwłok. Wyniki sekcji trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Według jednak zasięgniętych przez nas informacji, zachodzi podejrzenie, że śmierć p. Wolnickiej nastąpiła wskutek zatrucia weronalem.

Krążą przytem uporczywe pogłoski, iż u jednej z sanitarjuszek zatrudnionych w sanatorjum znaleziono weronal i ze zrozumiałych względów fakt ten łączą z zagadkową śmiercią, której ostateczne wyjaśnienie przyniosą dopiero dni najbliższe, gdyż po sekcji przesłano żołądek zmarłej do szczegółowej anilizy do Warszawy.

Wyniku analizy oczekują w Zakopanem z wielkiem zainteresowaniem.

Jakie były ceny na wczorajszym targu żywnościowym

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich pobierano następujące ceny: masło 5.00 do 6.70, jajka 3.00 do 3.50, litr śmietany słodkiej 1.80 do 2.00, litr śmietany kwaśnej do 2.50, mleko 40 do 45 gr., kartofle 12 do 14 gr., korzec 11.- do 13.00, marchew i buraki 15 do 25 gr., kalafiory 50 gr. do 1.00 zł., kopa kapusty 4.00 do 10.00, kura 4.00 do 7.00, kaczka 3.50 do 6.00, gęś 8.00 do 11.00, indyk 12.00 do 14.00, kurczaki 2.00 do 4.50,

Błąd zecerski.

Do wczorajszego artykułu pt. „Łódź ma palmę pierwszeństwa" wkradły się dwa błędy, które niniejszem prostujemy.

Drugie zdanie artykułu winno brzmieć następująco: „Przy tej okazji poruszono sprawę drożyzny w innych miastach Rzeczypospolitej i okazało się, że najtańszem miastem w Polsce jest Łomża".

Czwarte zdanie natomiast brzmi nadto optymistycznie, w rzeczywistości bowiem nie jest tak, jak mylnie wydrukowano, że „Łódź zaliczono przytem do najtańszych miast w Polsce", lecz odwrotnie — „Łódź zaliczona przytem do najdroższych miast w Polsce".

Jakkolwiek wolelibyśmy, aby pierwsze zdanie odpowiadało rzeczywistości, mimo to, w imię prawdy trzeba czasem powiedzieć coś nieprzyjemnego..

Elektrownia przegrała proces z wydalonymi pracownikami.

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie pokoju II okręgu rozprawa przeciwko elektrowni, która nie chciała zapłacić gratyfikacji szeregowi wydalonych w swoim czasie przy przejmowaniu elektrowni przez nowe konsorcjum od zarządcy państwowego. Sąd, stojąc na stanowisku, iż w myśl wywodów pracowników gratyfikacja jest częścią składową pensji, skazał elektrownię na zapłacenie wydalonym pracownikom wymienionej gratyfikacji. (e)



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, dwa przedstawienia: o godzinie 3 m. 30 po cenach najniższych po raz ostatni — „Balladyna“.

Wieczorem po raz drugi sensacyjna, fascynująca komedja Karola Czapka — „Sprawa Makropulos“ — z Izą Kozłowską w popisowej roli kobiety 34-letniej. Na wczorajszej premjerze licznie zebrana publiczność z pośród najkulturalniejszych sfer łódzkich przyjęła zarówno sztukę samą i grę, jak i niezwykle ciekawą oprawę dekoracyjną wyróżniającym aplauzem. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po cenach popularnych wesoła, finezyjna komedja lekka R. Gignoux — „Niedojrzały owoc“ — z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej.

Dyrekcja zwraca uwagę rodziców, że sztuka nie jest wskazana dla dorastającej młodzieży ani dla dzieci.

TEATR POPULARNY.

Dziś zatem ujrzy światło kinkietów na scenie popularnej od szeregu dni zapowiadana wesoła krotochwila z muzyką F. Lehara „Córka mojego męża“, grana z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. Zapowiedź tej 6-ej w bież. sezonie premjery, wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer publiczności teatralnej.

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

Dziś, w sobotę, o godz. 8 wieczorem na inaugurację świeżo zbudowanej sceny narodowa komedja żołnierska w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) — „Damy i huzary“ — w wykonaniu najlepszych sił zespołu teatru miejskiego pod reżyserją Konstantego Tatarkiewicza.

Jutro, w niedzielę, o godz. 7-ej wieczorem — powtórzenie — „Dam i huzarów“ — w tej samej wybornej obsadzie.

JUTRZEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Jak już podaliśmy, jutro o godz. 12 w południe odbędzie się zapowiedziany Poranek Muzyczny Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca. Śpiewać będzie Ignacy Dygas. Celem uniknięcia natłoku przy kasie, radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, których pozostała już niewielka ilość.

Zjazd metalowców
ma uchwalić nowe żądania podwyżkowe.

Zarząd związku robotników metalowych w Łodzi otrzymał zawiadomienie o mającem się odbyć w dniach 13 i 14 grudnia w Warszawie zjeździe robotników metalowych. Na porządku dziennym tego zjazdu oprócz szeregu sprawozdań i referatów znajduje się sprawa taktyki przy akcjach zarobkowych i strajkach. Zarząd główny związku zamierza wystąpić z akcją podwyżkową zarówno dla robotników przemysłu metalowego, jak i dla wszystkich robotników — metalowców, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie, na którym nastąpi obiór delegatów łódzkich na ogólno - krajowy zjazd w Warszawie.

HOŁD PAMIĘCI H. SIENKIEWICZA.

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 14 b. m. w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej odbędzie się o godz. 12.15 uroczysty poranek dla uczczenia pamięci wielkiego pisarza i Obywatela, Henryka Sienkiewicza, jako w dziesiątą rocznicę jego zgonu.

Na program poranku, który urządza Polski Klub Artystyczny w Łodzi, złożą się:

Przemówienie członka zarządu P. K. A., p. prezydenta miasta, M. Cynarskiego, krótka prelekcja p. kuratora szkolnego J. Owińskiego oraz recytacje i fragmenty inscenizowane z dzieł Sienkiewicza: „Quo vadis“, „Krzyżacy“, „Ogniem i Mieczem“, „Pan Wołodyjowski“ — w wykonaniu art. Teatru Miejskiego pp.: Horeckiej (Horpyna), Jakubińskiej (Krzysia), Morskiej, Tatarkiewiczówny, Fabisiaka (Ketling), Janowskiego (Zagłoba), Mrozińskiego (Sabała), Tatarkiewicza (Bohun), Woskowskiego (Wołodyjowski), Znicza (Chilo Chilonides) i Żeromskiego. Reżyseruje p. K. Tatarkiewicza.

Na poranek zaproszeni zostali reprezentanci władz duchownych, państwowych, wojskowych i samorządowych, tak, że w połączeniu z szerokiemi rzeszami publiczności, które jutro w południe niewątpliwie pośpieszą, by wziąć udział w poranku — uroczystość ta stanie się wielką manifestacją hołdu całej kulturalnej Łodzi dla pamięci niezapomnianego wielkiego Obywatela Narodu.

Bilety w cenie od 30 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie zamawiań (Grand Hotel), a w dzień poranku od 10 rano w kasie teatru.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w sobotę dn. 13-go listopada

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy.

17.00 — Pogawędka p. t. „dzisiejsze błędy i skazy językowe“ wygł. prof. Adam Kryński.

17.30 — Jazz-band.

19.00 — Odczyt p. t. „Wacław Sieroszewski“ wygł. red. Zdzisław Dębicki.

19.35 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Rozmaitości.

19.55 — Pogawędka z działu „Radjokronika“ — wygł. dr. M. Słępowski.

20.30 — Koncert wieczorny.

Muzyka lekka

Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 425 m. 21.00 — „Lohengrin“ — Wagnera (wyjątki).

MEDJOLAN, fala 315 m., 21.00 — „Tosca“ Pucciniego (wyjątki).

WIEDEŃ, fala 531 m., 19.30 — Transmisja z opery

BUDAPESZT, fala 560 m., 20.00 — „Faust“ Goethego

JUTRZEJSZY WYSTĘP TEIKO KIWA.

Jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w Filharmonji pierwszy występ wszechświatowej sławy śpiewaczki japońskiej p. Teiko Kiwa. Wystawiona będzie w całości opera „Madame Butterfly“, w której znakomita artystka gra tytułową rolę. Do udziału w operze zaproszeni zostali najwybitniejsi artyści opery warszawskiej: Halina Leska, Adam Dobosz, Franciszek Freszel, Maurycy Janowski i in. Publiczność rozchwytuje bilety. Znakomity gość przybył już do naszego miasta.

WIECZORNICA TANECZNA.

W dniu 27 b. m. odbędzie się dorocznym zwyczajem wieczornica taneczna w salach hotelu Manteufla na rzecz Szkoły Rzemiosł.

Wieczór ten ze względu na sympatję, jaką cieszy się instytucja, ma zapewnione powodzenie.

OSOBISTE.

Łodzianin p. Leon Fuks ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego ze stopniem magistra praw.

Felieton Tygodnia Akademika.

Manifest Fortuny.

Okazja! Okazja!!

Każdy fabrykant może wygrać odroczenie raty podatkowej!

Każdy robotnik — 7-miogodzinny dzień pracy!

Urzędnik — 14-stą pensję!

Każda panna — męża!

Mężatka — rozwód!

Każdy polityk — piątą klepkę!

Każda stara panna — dzieło Magdaleny Samozwaniec p.t. „Starość musi się wyszumieć“.

Słowem: to, co najważniejsze!

Gdzie? Co? Jak?

Idźcie na Loterję Fantową Akademicką!!!

Wszystkie powyżej wymienione specjały to oczywiście marzenie.

Ale idźcie na Loterję Akademicką, by uwierzyć, iż rzeczywistość jest czasem piękniejsza niż marzenie!

Posłuchajcie — o! Łodzianie:

Auto...!

Dwie krowy, każda dojna!

Koń, — radjo — manufaktura, — platery....

Nie zrażajcie się skargami malkontentów. Nie zważajcie, iż jakiś tam pan Gancegal, wygrawszy mydło, klnie bezużyteczność fantów, — albo się pieni ze złości jakaś panna Marjanna, która wygrała piękną jedwabną wstążkę do.. warkocza!

Łodzianie! — któż będzie, jeśli nie Wy, szczęśliwymi kochankami Fortuny?!

Cena losu 50 groszy.

Pewnie, że pół złotego to coś znaczy, ale pomnijcie, — o! Łodzianie! — iż auto ma swój wielki urok, a krowa nie mniejsze wymiona!!!

Fortuna ante portas!

K. K.

P. S. Wszyscy szczęśliwi Łodzianie zgłaszają się po odbiór wygranych fantów do Hal Rzemieślniczych (Al. Kościuszki 73) w godz. od 10 do 1 i od 3 do 7 wiecz.

Tamże w niedzielę od godz. 5 pp. — koncert orkiestr wojskowych. Wejście bezpłatne!

„Rehabilitacja“ Sienkiewicza.
Z okazji 10-lecia zgonu.

Literatura polska przeżywa obecnie rewolucyjny okres detronizowania geniuszów. Po burzycielskiej rewizji Mickiewicza, dokonanej przez apologa uniwersalizmu Jana Nepomucena Millera, po zakwestjonowaniu talentu Słowackiego przez krytyka teatralnego i poetę Antoniego Słonimskiego, po postawieniu znaku pytania nad twórczością Żeromskiego przez konserwatywny odłam krytyków warszawskich, dopatrujących się w „Dziejach grzechu“ wywrotowej agitacji przeciw usankcjonowanym tradycjom domowego ogniska — przyszła kolej na ostatniego potomka panującej ongiś na Parnasie polskim rodziny genjuszów literackich, autora bądź-co-bądź nieśmiertelnej trylogji, nazwanego przez Brücknera Matejką prozy naszej.

Krańcowe usposobienie krytyczne, stanowiące jedną z najgłówniejszych cech spółczesnej umysłowości, charakteryzuje nietylko dziedzinę sztuki, lecz w o wiele silniejszym bodaj stopniu przejawia się w naszem życiu społeczno-politycznem, gdzie umniejszania wielkości dokonywuje się z bohaterską odwagą, godną stanowczo lepszej sprawy.

Ale różnica między temi dwoma równoległemi prądami polega na tem, że podczas gdy w drugim wypadku widoczne są powstrzymywania cugli krytycyzmu za pomocą kagańcowych dekretów, w pierwszym wypadku, w dziedzinie sztuki, wprowadzenie „dekretu literackiego“ na wzór „prasowego“ jest rzeczą ze względów merytorycznych nie do wykonania.

Dlatego też w literaturze gilotynowanie głów królewskich jest zupełnie dopuszczalne. Wolno każdemu powiedzieć, że Mickiewicz nie miał talentu poetyckiego, Słowacki ściągał na prawo i na lewo od obcych poetów, Żeromski hołdował tendencjom komunistycznym, a Sienkiewicz deprawował młodzież.

Nikt nie będzie za to ukarany grzywną, ani nie pójdzie do więzienia.

— — — — — — — —

Oto dziś przypada dziesiąta rocznica zgonu Henryka Sienkiewicza.

Jest jeszcze kwestją sporną, a w każdym razie wymagającą głębszego zastanowienia, czy autor trylogji należy do rzędu tych pisarzy z epoki przedwojennej, którzy wobec nowych zagadnień społeczno-politycznych trącą nieco myszką i mogą się z tej racji podać do dymisji.

Karmienie młodego pokolenia spółczesnego potrawkami sentymentalizmu i kierowanie myśli w tył ku krwawej i smutnej przeszłości nie zgadza się ze strategją budowy nowego życia państwowego na zdrowych, silnych podwalinach zahartowanej woli i realnego czynu.

— „Nie stracił czaru romantyczny smęt, róż i słowików, rusałek i goplan, lecz coraz szybciej warczy życia pęd, — tam gdzie jest księżyc, jest i aeroplan!“ — pisał Tuwim.

Przeciwko tak szczerze i szeroko ujętemu krytycyzmowi trudno oponować.

Ale obowiązkiem każdego uczciwego obywatela jest zgłoszenie „veta“ przeciwko demaskowaniu świętości narodowych przez ludzi nieodpowiedzialnych, a zyskujących dzięki swym przystępnym „oryginalnym“ poglądom szybki rozgłos i sławę wśród szerokich mas, słabo orjentujących się w dziedzinie zagadnień literackich.

Jakgdyby naumyślnie, bo na kilka dni przed dziesiątą rocznicą śmierci Sienkiewicza ukazał się w piśmie krakowskim p. t. „Gazeta literacka“ napastliwy artykulik, domagający się rzeczy naprawdę „oryginalnych“.

Na treść artykuliku składają się wolne cytaty z tragedji Sienkiewicza, wybrane tak zręcznie, że co krok spotyka się słowo „krew“, „wisielec“ i „naszyjnik, złożony z głów, nawłóczonych na powróz“.

A po tych cytatach następuje takie żądanie.

— „Te i tym podobne zdania czytają corocznie wszystkie dzieci polskie, chodzące do szkół, w wieku lat 13 do 14. Pozostając z całą rewerencją wobec arcydzieła Sienkiewicza, realizmu opisów, wspaniałej formy, artyzmu w przeprowadzeniu treści i odegranej już roli „pokrzepiania serc“ w czasach zwątpienia i rozpaczy, apelujemy do czynników miarodajnych, aby powieść tę wydarły z rąk dzieciom, a oddały ją do użytku ludzi dorosłych, odróżniających plewy od złota, złudy fantastyczne od wymogów spółczesnego życia“.

— — — — — — — —

Zarzucać Sienkiwiczowi niemoralność i kultywowanie niezdrowej sensacji na podstawie kilku, z każdego tomu wyjętych, cytat, mogą tylko ludzie z tej kategorji właśnie, którzy sami polują na sensację i oryginalność.

Na tej samej zasadzie można byłoby dyskutować, czy nauka historji w szkole nie jest wpajaniem w młodzież niezdrowych sensacji o krwawych wojnach napoleońskich, nocy św. Bartłomieja, dziejach hajdamaczyzny.

Wojna europejska była również nieodpowiednią już nie lekturą, lecz rzeczywistością dla dzieci lat 13 i 14-tu a jednak trzeba było ten okres przeżyć.

Możemy uspokoić niepowołanego opiekuna młodzieży, że kto był świadkiem okropności wojny europejskiej ten zbytnio się nie wzruszy opisem bitwy pod Częstochową lub oblężeniem Zbaraża.

Obalenia wielkości Sienkiewicza można byłoby raczej dokonać z innej sfery, ze stosunku jego całkowitej twórczości do spółczesnych zagadnień literackich i społecznych, ale dopatrywanie się niebezpieczeństwa moralnego w trylogji jest typowem szukaniem dziur w całem.

Jerzy Rdzawicz.

ILOSTR. REPUBLIKA
Łódź
13 listopad. 1926

KURJER HANDLOWY

ILOSTR. REPUBLIKA
Łódź
13 listopad. 1926

Kontrola nad bankami.

Nadzór rządowy nad bankami ma ściśle prawem zakreślone formy.

Przysługuje on wprawdzie ministrowi skarbu, wszakże sposób wykonywania jego — według dyspozycji ustawy — tak jest ustalony, iż zabezpiecza banki przed dowolnością i brakiem objektywizmu ze strony ministerstwa.

W celu dokonywania okresowej kontroli swej działalności mogą banki powołać do życia sui generis samorząd bankowy w postaci t. zw. związku rewizyjnego. Związek taki — podkreślany — fakultatywny, a nie obowiązkowy — tworzy biura kontroli, składające się z zaprzysiężonych znawców, mianowanych przez władze związku, a zatwierdzonych jedynie przez ministra skarbu. Wprawdzie w rewizji banku może uczestniczyć delegat rządu z prawem wglądu, to jednak rewizji poza związkiem sam dokonywać nie może; przeciwnie, za każdym razem ilekroć potrzeba zachodzi minister skarbu winien jest zwracać się do rewizyjnego związku z wnioskiem zbadania działalności wskazanego przez się banku — przyczem oczywiście związek winien bezzwłocznie do wniosku ministra się zastosować.

Tymczasem, mimo, iż przepisy o nadzorze bankowym istnieją już prawie dwa lata — od grudnia 1924 — ani rząd nie kwapi się do spowodowania założenia związku rewizyjnego, ani banki same, co dziwniejsza, do tego się nie śpieszą.

Stan rzeczy wskutek tego jest oczywiście niezupełnie normalny.

Niedawno ze strony rządu wysunięto myśl oparcia kontroli nad bankami o t. zw. fundusz sanacyjny banków o kapitale 60 milj. zł. skądinąd już dawno rozpożyczonych. Banki ostro protestowały i, powołując się na cytowaną tutaj ustawę bankową, odmawiały rządowi prawa kontroli poprzez ów fundusz, wskazywały na ustawową instytucję związku rewizyjnego.

Trudno było odmówić racji argumentom banku, boć wogóle kontrola za pośrednictwem związku rewizyjnego wydaje się zgodniejszą z duchem niezależności instytucji bankowych.

Atoli gdy o projekcie t. zw. funduszu ucichło, gdy jego autor z ministerstwa skarbu usunął się w cień, banki znów zapomniały o związku rewizyjnym.

Obecnie słyszymy o powołaniu państwowego komisarjatu bankowego, nawet informowano już opinię o nazwisku komisarza.

Ustawa wprawdzie przewiduje istnienie komisarza takiego, jako władzy nadzorczej nad związkiem rewizyjnym. Skoro jednak nic nie słychać o założeniu związku rewizyjnego, przypuszczać należy, iż nie o takiego komisarza chodzi

Prawdopodobnie min. skarbu ma zamiar skorzystać z innego przepisu ustawy bankowej, który pozwala mu nad bankami nie należącemi do związku wykonywać kontrolę bezpośrednio. A więc samorząd poszedłby w kąt.

Zaznaczaliśmy, iż bezpośrednia kontrola ministerstwa nie wydaje się szczególnie pożądaną: osłabi stanowisko bankowości. Tem dziwniejsza jest opieszałość banków, które do takiej formy kontroli zachęcają ministerstwo.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 13 listopada

Z BIELSKA WYJECHAŁA do Ameryki delegacja, która ma stanąć w Nowym Jorku 20-go listopada, gdzie wystąpi ze swoją kolekcją, celem obznajmienia rynku amerykańskiego z wyrobami polskimi.

KONCESJĘ NA SKŁADY konsygnacyjne wszystkich polskich towarów na stacjach kolei Anatolijsko-Bagdadzkiej otrzymało nowo-utworzone towarzystwo dla handlu z Turcją.

NA GIEŁDACH NASZYCH zauważono pewne ożywienie w papierach długoterminowych, (hipotecznych zwłaszcza) opiewających na waluty wysokocenne.

DELEGACI ZWIĄZKÓW hurtowników żelaza odbyli 10 listopada zjazd w Katowicach w syndykacie hut żelaza (jak wiadomo syndykat zmusił [illegible] żelaznych do zorganizowania się).— [illegible] utworzyć centralę związków hurtowników. Powzięto rezolucję pod adresem syndykatu, domagającą się przedłużenia działalności tegoż. Powzięto uchwały zdążające do dalszej konsolidacji stosunków w handlu żelazem.

KOPALNIE WĘGLOWE domagają się od ministerstwa kolei żelaznych, aby wypowiedziało walkę handlarzom węglowym, wyrosłym ostatnio jak grzyby po deszczu; handlarze ci podobno na różnych prywatnych bocznicach ładują węgiel, dowożąc go do wagonów furmankami. — Handlarze ci podbijają systematycznie ceny węgla. Kopalnie domagają się zakazu podstawiania węgla handlarzom nierejestrowanym wzgl. rejestrowanym w innych branżach.

Centrala zbiorowych ładunków

funkcjonuje nader sprawnie, stale rozszerzają swą działalność.

Ministerstwo komunikacji zorganizowało przy stacji Łódź — Fabryczna „Centralę zbiorowych ładunków", której działalność dodatnio wpłynęła na miejscowe stosunki ekspedycyjne i jako taka zasługuje na szczególną uwagę.

Centrala stworzona została przez ministerstwo w porozumieniu z szeregiem najpoważniejszych miejscowych firm transportowych.

W kierunku usunięcia zbędnego pośrednictwa przy odbiorze towarów na stacjach przeznaczenia, wprowadziła centrala zbiorowych ładunków Łódź — Fabryczna bardzo pożądaną inowację.

Dotychczas cała partja, składająca się z różnych przesyłek, musiała być wysyłana za jednym listem przewozowym pod adresem jednego odbiorcy i dopiero na stacji przeznaczenia adresat — zazwyczaj ekspedytor prywatny, dzielił te przesyłki pomiędzy właściwych odbiorców. Wytwarzało to konieczność pośrednictwa ekspedytora na stacji przeznaczenia, który wykorzystywał tę sytuację.

Obecnie przesyłki wysyłane w partjach przez łódzką centralę mogą być kierowane za oddzielnemi listami przewozowemi, każda przesyłka bezpośrednio pod adresem właściwego odbiorcy.

Zaznaczyć należy, że udział centrali zbiorowych ładunków Łódź - Fabryczna zupełnie nie powiększa kosztów, związanych z przewozem, gdyż organizacja ta żadnego komisowego wynagrodzenia nie pobiera. Co więcej, wszystkim, korzystającym z jej usług, **udziela premji pieniężnych, w zależności od wielkości wysyłanej partji.**

Ten celowy system skłania szerokie sfery ekspedytorów do korzystania z usług centrali.

Właściciele składów towarowych, zarówno kupcy, jak przemysłowcy niezawodnie również zwrócą uwagę na korzyści, jakie dać im może włączenie przesyłek do partji, formowanych przez centralę łódzkiej stacji.

Szybkość przewozu w bezpośredniej komunikacji pociągami towarowo - pospiesznemi, zbędność przeładunku, sortowania i uniknięcia dzięki temu ryzyka kradzieży lub rozbicia przesyłki — są to tak ważne udogodnienia, że niezawodnie zwróci na nie uwagę miejscowy handel i przemysł.

Prócz tego, należy zrealizować najważniejszą zasadę wprowadzonych zamierzeń —uregulować i ustalić terminy przesyłek do stacji nadawczej stosownie do warunków ekonomicznych.

W celu ułatwienia grupowania przesyłek przed ich nadaniem na stacji wysyłającej, centrala łódzka sporządziła plany dowozu drobnych przesyłek.

Plany te zawierają terminy, w których zostają wysyłane do różnych stacji partje zbiorowe złożone z drobnych przesyłek.

Posiadając takie plany, kupcy i przemysłowcy z łatwością mogą sprawdzić w jakie dni tygodnia odchodzą partje zbiorowe do stacji, do której zamierzają wysłać swoje przesyłki.

Skoordynowanie działalności ekspedytorów i właścicieli towarów przyniesie im samym znaczną korzyść, ulepszy technicznie przewóz przesyłek, da im pewność szybkiego i bezpiecznego dostarczenia przesyłek, oraz materjalne korzyści; kolej wyciągnie również znaczne korzyści z lepszego wykorzystania taboru.

c.-

Metale.

MIĘDZYNARODOWE POROZUMIENIE PRODUCENTÓW DRUTU.

Berlin, 12 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Z miarodajnej niemieckiej strony donoszą nam, iż odbyta z początkiem tego miesiąca w Brukseli konferencja porozumiewawcza przedstawicieli niemieckich, francuskich, belgijskich producentów drutu walcowego, powzięła decyzję w sprawie utworzenia stałego porozumienia co do cen. Pogłoski, jakoby ustalono jednolitą cenę minimalną na 6 funtów 2 sh. 6 pens., nie odpowiadają prawdzie. Natomiast zgodnem jest z prawdą, iż ustalono cennik minimalny dla poszczególnych krajów. Dalsze narady w toku w Brukseli.

CZY ZMIANA WARUNKÓW.

Londyn, 12 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Krążą wersje, według których kartel miedzi zmuszony będzie ustąpić naciskowi firm pozakartelowych i zniżyć o kilka procent swój cennik.

Futra.

KONGRES FUTRZANY.

Londyn, 12 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

W rezultacie rozmów między futrzarzami różnych krajów, zwołany będzie międzynarodowy kongres hurtowników futrzanych. Już obecnie uzyskano wstępne porozumienie co do taryf frachtowych na futra, jednolitej nomenklatury towaru futrzanego w różnych krajach, stałej organizacji aukcji futer.

W zakresie cen narazie nie będą przedsięwzięte żadne kroki, gdyż i obecnie we wszystkich krajach ceny normują się według wyników aukcji.

CENY.

Lipsk, 12 listopada
(Tel. wł. „Republiki").

Tendencja dla wszystkich kotów i nadal bardzo słaba, przewidywana w dalszym ciągu zniżka. Lisy zwyżkują.

Finanse.

ZŁOTA INFLACJA W AUSTRJI.

Wiedeń, 12 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Od marca bieżącego roku nastąpił niebywały wzrost zapasu kruszcowego Austrjackiego Banku narodowego. Bank poniechał wobec tego dalszych zakupów złota. W ogólności odczuwać się dają w kraju symptomaty przesycenia złotego.

OBROTY NA ŚWIATOWYCH GIEŁDACH.

Londyn, 12 listopada.
(Tel. wł. „Republiki").

Osłabienie obrotów giełdowych na większości giełd świata — z którego niedawno wnioskowano o możliwości szybkiego pogorszenia światowej sytuacji gospodarczej — obecnie ustaje. — Daje to powód do większego optymizmu.

Bez 10-proc. dodatku

można wpłacać podatki od nieruchomości.

Dzięki energicznemu poparciu przez magistrat m. Łodzi akcji, wszczętej przez stowarzyszenie właścicieli nieruchomości łódzkich w sprawie 10 proc. dodatku nadzwyczajnego, pobieranego przez kasę miejską przy uiszczeniu państwowego podatku od nieruchomości łódzkich za rok podatkowy 1926, — ministerstwo skarbu, w drodze wyjątku zezwoliło na niedoliczanie 10 proc. dodatku nadzwyczajnego do I raty państwowego podatku od nieruchomości za rok 1926 tym płatnikom, którzy ratę tę wpłacą przed upływem miesiąca od dnia ukończenia czynności rozesłania nakazów płatniczych na pomieniony podatek, t.j. do dnia 15 listopada r. b. włącznie.

Przeto w interesie płatników omawianego podatku, chcących uniknąć doliczenia 10 proc. podatku nadzwyczajnego do I raty, — leży, by należność tę uiścić najpóźniej do dnia 15-go b.m.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.99

CZEKI.

Belgja 125.57 i pół
Holandja 360.80
Londyn 43.70
Nowy Jork 9.—
Paryż 30.—29.77 i pół
Praga 26.72
Szwajcarja 174.—
Włochy 37.45—37.37 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 74.50-75.-74.75
Pożyczka kolejowa 87.50—87.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 46.75 — 47.50, 8 proc. 92.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38.75—38.25—38.40
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 37.25—38.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 39.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 30.—31.50
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 41.50—42.—

AKCJE.

Bank Polski 81.75—82.—81.—
Bank Dyskontowy 9.70—9.75
Bank Handlowy 3.—3.10
Bank Przem. Lwów 0.17—0.18
Bank Zachodni 1.55
Bank Zarobkowy 5.75—5.50
Cerata 1.—
Kijewski 0.19—0.20
Siła i Światło 20.—21.—
Częstocice 1.20
Gosławice 38.50—38.75
Cukier 3.05—3.10
Ferley 21.50—22.—
Wysoka 3.—
Węgiel 72.50—72.
Polsk. Przem. Naftowy 0.60
Nobel 2.45
Cegielski 13.50—13.25
Lilpop 16.50—16.25
Modrzejów 4.—3.85
Norblin 100.—
Ostrowieckie 7.30—7.20—7.35
Parowozy 0.26
Rudzki 1.22—1.18
Starachowice 2.34—2.26
Ursus 1.50
Żyrardów 11.50—11.60—11.30
Borkowski 1.27—1.30
Haberbusch 66.—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 12 listopada.

100 złotych 57.26—57.40, czek na Londyn 25.02, telegraficzna wypłata na N. Jork 515.10—516.40, na Warszawę 57.03—57.17

Londyn, 12 listopada.

Nowy Jork 4.85 i 1-32-4.84 i 1-4
Francja 145.50
Belgja 34.84
Włochy 118.25
Niemcy 20.42
Szwajcarja 25.14 i pół
Portugalja 2.53
Szwecja 18.17 i jedna czwarta
Helsingfors 192.71
Praga 163.62
Wiedeń 34.43
Warszawa 43.50

Paryż, 12 listopada.

Londyn 145.50
Nowy Jork 29.76
Belgja 418.50
Włochy 124 ipół
Szwajcarja 573
Holandja 11.96
Norwegja 750
Szwecja 791
Praga 89.30
Rumunja 16.35

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.00, Berlin 46.51—46.93, wypłata na Warszawę 46.53—46.77, na Katowice 46.555—46.795, Gdańsk 57.26—57.40, wypłata na Warszawę 57.03—57.17

Łódź nie otrzyma dostaw

dla armji jugosłowiańskiej.

S. H. S. chce sprzedawać tytoń, a kupować tylko sól, naftę i węgiel.

Z toku rozmów, przeprowadzonych z delegacją oficerów armji jugosłowiańskiej okazało się, iż Łódź nie może liczyć na dostawy dla armji królestwa S. H. S.

Delegaci jugosłowiańscy oświadczyli bez żadnych ogródek, iż dostawy sukna dla armji przeznaczone są dla tamtejszego przemysłu. Brakujące ilości sprowadzane będą za pośrednictwem Wiednia, który zakupywać będzie towar polski lub też czechosłowacki.

W tych warunkach dziwnie wygląda sprawa zakupów w Jugosławji surowca dla polskiego monopolu tytoniowego.

Polska poczyniła w tym kierunku pewne zobowiązania, które jednak nie znajdują równoważnika ze strony jugosłowiańskiej.

Jugosławja zobowiązała się coprawda do zakupywania polskiej nafty, soli i węgla, ale to są artykuły, których zbyt nie natrafia na takie trudności, jak w dziedzinie włókienniczej.

Pożądanem byłoby, ażeby rząd polski dążył w kierunku bardziej korzystnego kształtowania się polsko-jugosłowiańskiego bilansu handlowego i zażądał, by wzamian za zakupy tytoniu, Jugosławja zobowiązała się do nabywania kontyngentu wyrobów włókienniczych.

Ochrona prawna firmy.

Charakterystyczny wyrok warszawskiego sądu okręgowego.

Dla kupca i klijenteli nazwisko handlowe czyli firma jest czynnikiem, jak wiadomo, o charakterze decydującym; zatraca ono tutaj charakter osobisty, jaki posiada zwykle nazwisko cywilne, i nabiera znaczenia specjalnego. Firma może być wprost przedmiotem tranzakcji takich, jak sprzedaż, zamiana i t. p.

To też ochrona prawa do firmy musi być rozumiana pod kątem ewentualnych strat majątkowych, a używanie choćby tylko podobnej firmy, mogące wprowadzić w błąd klijentelę, musi być zwalczane. Takie jest stanowisko nietylko teorji, lecz i praktyki, a zilustrujemy je następującym przekładem z życia handlowego wziętym.

Jak wiadomo istnieje w Warszawie od lat kilkudziesięciu apteka i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne Marjana Malinowskiego.

Otóż pewnego dnia firma ta powzięła wiadomość, że na rynku ukazały się artykuły przez nią produkowane, zaopatrzone w etykiety do złudzenia naśladujące napis firmy „M. Malinowski". — Różnica polegała jedynie na tem, iż nowa firma zamiast litery „M" użyła na oznaczenie imienia literę „A", dodając przytem do nazwiska dodatek (notabene wydrukowany małemi literkami) — „S-ka", tak, że nazwa jej brzmiała „A. Malinowski i S-ka".

Gdy zajrzano do rejestru firmowego okazało się, iż konkurencyjne przedsiębiorstwo jest spółką firmową, w skład której wchodzą niejacy Petszaft, Rosenberg i... Adam Malinowski.

Pobieżne tylko przejrzenie statutu owej nowej „placówki handlowej" pozwoliło zdumionemu p. M. Malinowskiemu stwierdzić, iż ów Adam Malinowski jest zgoła osobliwym wspólnikiem, gdyż do tej spółki nie wniósł ani gotówki, ani żadnego innego udziału, ani też w razie likwidacji nie uczestniczy w zyskach.

Zagadkę tę jednak rozwiązał § 16 kontraktu spółki, który głosił: „W razie wystąpienia ze spółki Adama Malinowskiego, spółka ma prawo używać nadal w firmie nazwiska „Malinowski", aż do 5-letniego terminu ekspiracji spółki".

Jasnem więc się stało, że ów Adam Malinowski nie był właściwie żadnym wspólnikiem, lecz, że sprytni pp. Rosenberg i Petszaft kupili od niego za grosze prawo używania jego nazwiska.

Oceniwszy sytuację, jako nieuczciwą walkę konkurentów — firma „M. Malinowski" wytoczyła powództwo przed sąd okręgowy w Warszawie, domagając się: 1) wzbronienia Petszaftowi, Rosenbergowi i A. Malinowskiemu używania nazwiska „Malinowski", jako nazwy firmy i uznania aktu notarjalnego ich spółki w tym punkcie za nieważny, 2) wykreślenia z rejestru handlowego odnośnego wpisu firmowego, 3) skazania pozwanych na uiszczenie kosztów procesu i prowadzenia sprawy: oraz 4) zaopatrzenia wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności.

Pomysłowi wspólnicy, zaskoczeni fatalną sprawą, poczęli tłumaczyć się względami formalnemi, dowodząc, iż dla sprawy takiej właściwy jest nie sąd lecz urząd patentowy. Sąd jednak nad tym argumentem przeszedł do porządku, i w wyroku zasądził na rzecz powoda wszystkie wyłuszczone wyżej jego żądania.

Wyrok ten, co jest zrozumiałe, wywołał wielkie wrażenie w świecie handlowym.

Tak oto wygląda zilustrowana na podanym wyżej przykładzie ochrona nazwiska w stosunkach handlowych. Dodamy jeszcze tylko, że ogłoszona niedawno w Dzienniku Ustaw R. P. ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji grozi w podobnych wypadkach surowemi represjami natury zarówno cywilnej, jak i karnej.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara w obrotach prywatnych obniżył się do 9.02 w płaceniu i 9.02 i pół w żądaniu przy tendencji słabej.

Obroty znikome. Popyt mały, podaż materjału nadmierna.

Bank polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie walut, zgłoszone na giełdzie urzędowej, nie przekraczające 400 tys. dol.

Urzędowy kurs kupna 8.98.

Dobrowolna ugoda

nie może opiewać w dolarach.

Sporną była dotąd kwestja, czy ważną jest ugoda, zawarta przez dłużnika w postępowaniu ugodowem, którą zobowiązał się do zapłaty ugodzonej kwoty w pierwotnych walutach (w dolarach i t. p.).—Obecnie rozstrzygnął najwyższy sąd sprawę tę orzeczeniem w ten sposób, **że uznał ugodę tej treści za nieważną i uchylił ją.**

Wobec tego dopuszczalną jest tylko ugoda, którą dłużnik zobowiązuje się zapłacić ugodzoną kwotę wyłącznie w złotych, licząc kurs obcych walut wdłg. oficjalnych notowań w dniu otwarcia postępowania ugodowego.

Rekordowe zbiory bawełny

wytrąciły zupełnie rynek z równowagi.

Nowy Jork, 12 listopada.

Ogłoszone przez rząd St. Zjednoczonych sprawozdanie bawełniane, oceniające tegoroczne zbiory bawełny na 17.454.000 bel nie obejmuje jeszcze 80000 bel, które prawdopodobnie da Dolna Kalifornja, ani też bawełny szarpanej, która spodziewana jest w ilości 1.000.000 bel. Jest to największa ilość, jaką kiedykolwiek notowano w Ameryce będącej największym producentem bawełny w świecie.

Wyznaczona przez prezydenta Stanów Zjednoczonych komisja, mająca znaleźć najlepsze drogi wyjścia z sytuacji, przeprowadza obecnie na południu ankietę co do ilości zapasów na składach. Rozważane są projekty zatrzymania poza rynkiem 3.000.000 do 4 mil. bel do czasu, gdy ceny nieco się podniosą. — Dał się słyszeć pogląd, iż inne kraje będą musiały finansować i składować dużą część tego nadmiaru bawełny. — Spodziewają się jednak, iż obecna niska cena bawełny spowoduje ogromny wzrost konsumcji tejże przez przędzalnie na całym świecie. W ostatnim tygodniu października ceny trochę osłabły, lecz był to spadek niezmiernie mały wobec tak olbrzymich zbiorów. Ujemny wynik dążności do wyprzedawania, zneutralizowały znacznie duże zakupy.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15